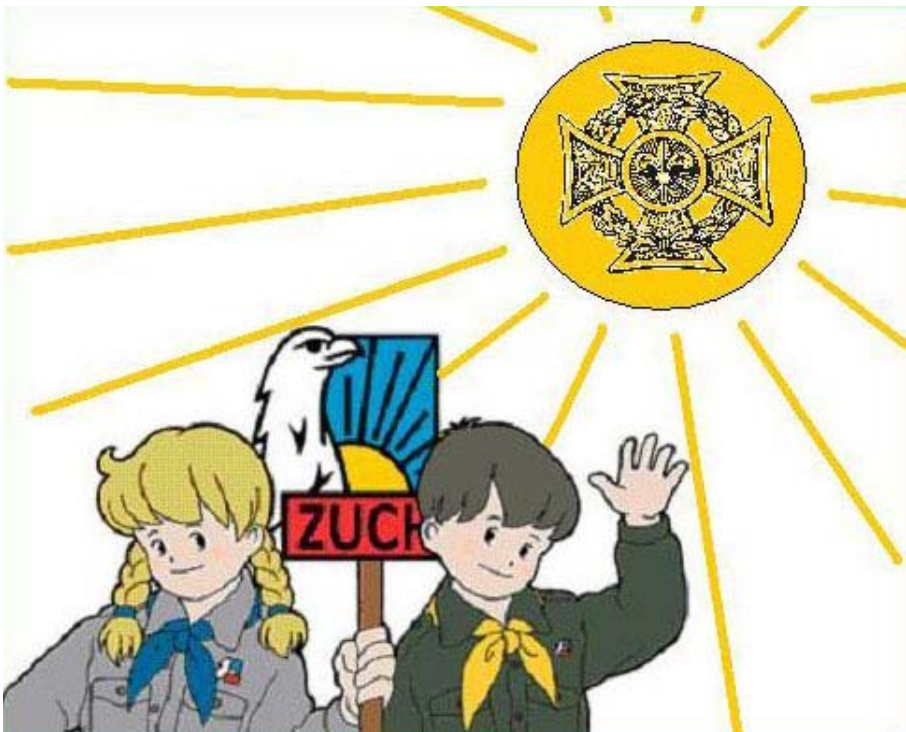


# CEIFUH ADLIW

Hufiec ZHP Poznań-Wilda



Internetowa wersja gazetki dostępna pod adresem  
[ceifuh-adliw.poznan-wilda.pl](http://ceifuh-adliw.poznan-wilda.pl)

*„Nie ma takiego fortelu, do którego nie odwołałaby się człowiek, aby uniknąć pracy zwanej myśleniem.”*

Tomasz Edison

## Druhny i Druhowie!

"Harcerstwo to nie jest coś, co się umie, ale to jest coś, czym się jest" - to słowa ks. Kazimierza Lutosławskiego, który w 1912r. zaprojektował krzyż harcerski. Dla Nas harcerzy, posiadanie krzyża harcerskiego jest powodem do dumy. Jest potwierdzeniem tego, że całym życiem pełnimy służbę Bogu i Polsce, niesiemy chętną pomoc bliźnim oraz jesteśmy posłuszni Prawu Harcerskiemu.

*phm. Agnieszka Barwicka HR  
Kom. III Szczepu – Redaktor Naczelny*

---

## INFO

- **Msze św. harcerskie.** W pierwszą niedzielę miesiąca w kościele p.w. Maryi Królowej przy Rynku Wildeckim o godz. 17:00. Najbliższa msza 1 marca 2009.

- **Komisja Stopni Instruktorskich** - pierwsze czwartki miesiąca o godz. 19:30. Najbliższe posiedzenie 5 marca 2009. Zamykającym przypominał o pisemnym raporcie próby.

- **Dzień Myśl Braterskiej** jest szczególną uroczystością dla każdego skauta oraz harcerza w każdym zakątku świata. Jest to dzień, w którym chcemy pokazać jak wielu nas jest i wspólnie spędzić czas. Z tej okazji jak już co roku organizowane jest przez nasze środowisko spotkanie harcerzy naszego hufca oraz innych środowisk z nami zaprzyjaźnionych.

Serdecznie zapraszamy **07.03.2009** r. na rajd do Brzeźna. Impreza będzie trwała od 8.30 (wyjazd z Poznania z Dworca Głównego o godz. 7:42, przyjazd do Gułtowy o godz. 8.26). Powrót do Poznania o godz. 17:11 (wyjazd z Gułtowy o godz. 16.39). Na miejscu odbędzie się gra oraz ognisko. Koszt imprezy 10 zł (w tym ciepła herbata, kiełbaski i chleb) płatne do 05.03.2009 r. W koszt nie jest wliczony bilet kolejowy (6,50 zł kosztuje bilet normalny w jedną stronę). Wieczorem na godz. 20:30 zapraszamy wszystkich instruktorów na wspólne świeczniko do szkoły w Brzeźnie. Po świeczniku jest możliwość zostania w szkole na noc. Liczymy, że ten szczególnie dla nas wszystkich dzień będziemy mogli spędzić razem z Wami! Drużynowa 33 PDHs "Łosie" - *pwd. Agnieszka Pawlak* - e-mail: 33pdhs@poznan-wilda.pl

- **Magazyn.** Trwa budowa magazynu w Kaplinie. Ukończone są ściany, zamontowana jest konstrukcja dachu. Zdjęcia z przebiegu budowy w galerii na stronie hufca. Wsparcie jakiego obecnie najbardziej potrzebujemy w tej inwestycji, to wszelkiego rodzaju regały.

- **1% podatku.** Rozpoczęliśmy kampanię pozyskania 1% podatku. Należy wskazać w rocznym zeznaniu podatkowym organizację, której przekazuje się 1% podatku. W naszym przypadku rodziców harcerki i harcerzy, sympatyków harcerstwa oraz pełnoletnich członków ZHP, którzy chcieliby nam przekazać 1% podatku, prosimy o wskazanie w rocznym zeznaniu podatkowym, jako organizacji, której przekazują: **Związek Harcerstwa Polskiego - Chorągiew Wielkopolska; KRS 0000266321**

Aby wskazać dodatkowo nasz Hufiec, należy wpisać "**Hufiec Poznań-Wilda**" w rubryce "*Informacje uzupełniające*", znajdującej się bezpośrednio pod wnioskiem o przekazanie 1% podatku należnego. Jeśli chce się dodatkowo wskazać konkretną drużynę, należy podać oprócz nazwy Hufca jej numer. Przykładowo: "**Hufiec Poznań-Wilda XX PDH**". Można też zaznaczyć kwadrat "wyrażam zgodę", aby organizacja otrzymała dane podatnika. W przeciwnym wypadku US prześle nam tylko zestawienie przekazanych kwot.

- **Kampania bohater.** Komisja Historyczna zachęca drużyny, które pragną rozpocząć kampanię bohater, do skorzystania z pomocy w pozyskaniu informacji o przyszłym patronie. Spotkania Komisji odbywają się w 2 poniedziałki miesiąca o godz. 17:00 w Hufcu.

- **Kronika Hufca.** Komisja Historyczna prosi o zdjęcia i krótkie notki z ogólnohufcowych imprez: zlotów, rajdów, festiwali – najlepiej jak coś takiego dostarczą organizatorzy danej imprezy. Mile widziane też zdjęcia i relacje z obozów.

*hm. Andrzej Dyderski  
Komendant Hufca*

# GITARĄ I PIÓREM

## PIOSENKA O DRUHU KAMYKU

sl. i muz. Zdzisław Malolepszy

Nie znaliśmy cię, ty nie znałeś nas, e D  
Połączył nas krzyż, a rozdzielił czas e D Bywało, że wiatr zły w oczy mu wiał...  
Nieubłagany, zimny czas... e Lecz „Kamyk” jak mur przy prawdzie stał  
Jak szaniec pod ostrzałem kul!  
„Kamykiem” wciąż zwiemy cię i każdy zuch  
dzielnym chce tak, jak Antek być! G D C G Ty wodzem nam bądź i poprowadź nas,  
wskazałeś nam całym życiem swoim G D C G Gdzie ogniska moc i harcerski szlak  
lepszym się stać, jak trzeba żyć... G D C G Byśmy też mogli być jak ty!  
On zawsze będzie jednym z nas! e

---

## Jan Kasprzowicz

Cisza wieczorna (III)

Owiana mgłami różowemi,  
Przystaje w drodze, zalękniona,  
Przykłada ucho swe do ziemi;

Nic!... tylko gdzieś tam echo kona,  
Tylko przygasa obłok krwawy,  
Tylko błednieje Tatr korona.

Pomrok ogarnia skalne łąwy,  
A od nich płynie do stóp ciszy  
Li jednostajny szmer sikławy.

Czasem zakłęty las zadyszcy  
Albo wystrzelił krzyk pastuszy  
I zamilkł... I ona znów nie słyszcy

Nic w tej przełękłej, mrocznej głuszcy -  
Nic, prócz pojęku twojej duszy...

---

## Agata Laskowska (18 PDHż)

**Właśnie sobie leżę**  
wśród ziomek na kredensie  
Ja nie mogę się już skupić  
gdy kanarek się wygłupić.  
Leżę sobie między drugą a czwartą,  
a w zasadzie Mery, a Ogórem,  
które leżą do mnie murem.  
A ja się usytuowałam z kukulek.  
Jakim tam sznurem?!?!  
Każda książka powie Ci, że:  
nic z tego nie będzie.  
Skąd to wszystko wiedzieć muszą  
jak się nigdzie nie ruszą?  
Ja powierzę się tu chętnie,  
lecz nie zasnę jak na dębie.  
Kto powiedział, że tak być musi?  
No właśnie. Nikt mnie nie zmusi!!  
Każdy człowiek musi spać  
i przy tym nie chrapać ^ \_ ^  
Jedną radę jeszcze dam:  
Nigdy nie śpij koło dam xDDD

**Bądź co bądź to nie ksiądz.**  
A ja słucham go wciąż.  
Na komisji śledczej wypytywał mnie,  
i dał mi kare.  
Teraz siedzieć u Anki mi przyszło,  
zaraz wywróci się na kobyłko.  
Nie podciągam nosem wciąż,  
gdyż słowotok poszedł  
jak wąż przez gąszcz.  
Nie uśmiecha mi się wciąż  
wdychać kleju w każdą noc  
nie przyjemna jest to sprawa,  
ale zawsze jara.  
Kto sprzeciwić mi się będzie,  
pozwę go tam gdzie przybędzie.  
Na klozecie siedzieć mu będzie,  
przez dłuższą gędzie  
choć nie wiem co przybędzie. :O  
Kto mi to do głowy względzie?

## POD ROZWAGĘ

*Czy umiecie powiedzieć jakich patronów mają poszczególne drużyny w Naszym hufcu? Przyznam, że ostatnio się nad tym zastanawiałam i co gorsza stwierdzam, że w kilku przypadkach miałabym z tym problem. Spróbujcie zastanowić się i wymienić drużyny i ich patronów, a jak nie wiecie lub macie wątpliwości to polecam zajrzeć na stronę hufca w zakładkę JEDNOSTKI HUFCA, tam łatwo można się doszkościć.*

Patronem 17 PDH jest gen. Dezydery Chłapowski. Doskonali wzór do naśladowania. Indywidualista o ustalonych własnych zasadach, prekursor pracy organicznej i działacz gospodarczy.

Urodził się 23 maja 1788 w Turwi lub Śmiglu. Od najmłodszych lat rodzice posyłałi go szkół i kształcili na żołnierza. W późniejszych latach, kiedy opanował już dobrze wojskowe rzemiosło, zdobył stopień porucznika i wstąpił do gwardii honorowej cesarza Napoleona utworzoną po powstaniu wielkopolskim 1806 roku. Za swoją pracę, ogromny upór w tym co robił oraz za zasługi w bitwie pod Tczewem, jako dowódca półkompanii, otrzymał krzyż *Virtuti Militari* i Legię Honorową.

Dzięki kolejnym sukcesom, umiejętnościom dostał awans do stopnia kapitana. Wówczas Chłapowski był adiutantem gen. Jana Dąbrowskiego. U boku tak wspaniałego dowódcy Chłapowski mógł rozwijać i pogłębiać swoją wiedzę co więcej jego praca i trud zostały docenione przez Napoleona. Wkrótce otrzymał propozycję by dalej się kształcić. Skorzystał z tej możliwości i ukończył studia wojskowe w Paryżu. Wykazywał się jako bardzo dobry strateg wojenny. U boku Napoleona przeszedł kampanie: hiszpańską, i austriacką.

Chłapowski mimo, że wiele lat przebywał za granicą był ogromnym patriotą. Cenił Polskę, jej tradycję i podobnie jak rodacy pragnął wolności i pełnej niezależności ukochanego kraju. Kiedy Napoleon postanowił oddać część kraju carowi w zamian za pokój, poczuł ogromne rozgoryczenie i wrócił do



Polski, by samemu móc walczyć o wolność ojczyzny.

Ok. 1815 roku osiadł w Wielkopolsce i zajął się działalnością gospodarczą, prowadził gospodarstwo, dokształcał się, pracował fizycznie. Wprowadził płodozmian (podstawę współczesnego rolnictwa), zamiast trójpolówki, używał żelaznego pluga i siał wzbogacającą glebę

koniczynę.

Dezydery Chłapowski okazał się być bardzo wszechstronnym człowiekiem, podejmującym wiele wyzwań równocześnie. Dzięki samozaparciu mógł realizować sam siebie pogłębiając jednocześnie swoje zdolności z zakresu różnych dziedzin.

Nie uciekał od obowiązku obrony kraju w momencie wybuchu powstania listopadowego. Ponownie przywdział mundur, opracowywał strategię i walczył. Za wybitne dokonania został mianowany generałem.

Nie zawsze było jednak tak idealnie jak mógł to sobie wymarzyć – trafił do niewoli. Podczas odbywania kary, nie tracił jednak czasu i napisał podręcznik „O rolnictwie”.

Człowiek ten miał wiele pomysłów na własne życie, ale co ważne przez swoją działalność gospodarczą i posiadaną wiedzę, którą umiał wykorzystywać, zyskał uznanie i pozycję w rozwoju naukowym.

Był człowiekiem społecznie wrażliwym, a jednocześnie doskonałym strategiem i zaradczym patriotą. Posiadał cechy które okazały się być ponadczasowe, a przez to godne uznania, podziwu oraz naśladowania.

*phm. Katarzyna Kruk  
Drużyna 18 PDH  
Komendantka V Szczepu*

## Z głową pełną pomysłów

### biwak

1. odpoczynek w namiotach podczas wycieczki turystycznej
  2. miejsce tego odpoczynku
- Biwakowy, biwakowicz, biwakowicza, biwakowić (wg *Słownika Języka Polskiego wyd. PWN*)

Jak widzimy definicja słownikowa wyrazu „biwak” jest patrząc z perspektywy każdego instruktora jak i harcerza zdecydowanie za wąska. Pierwszy będzie patrzył na biwak jako jedną z najbardziej atrakcyjnych oraz efektywnych pod względem działania z drużyną form pracy. Harcerze zaś postrzegają biwak jako oderwanie od miejskiej rzeczywistości i dobrą zabawę, która po latach owocuje tysiącem kolorowych wspomnień. Trzeba pamiętać jednak, aby pogodzić gdzieś oczekiwania harcerzy jak i instruktorów. Biwak nie może być nudny i schematyczny – powinien nieść ze sobą zawsze coś nowego i ciekawego dla uczestników.

Pomysł na dobry biwak można znaleźć wszędzie – czytając kolorową gazetę, oglądając telewizyjny teleturniej czy idąc po ulicy i myśląc o niebieskich migdałach. Należy go następnie zweryfikować pod względem atrakcyjności dla naszych harcerzy. Warto dzięki wspólnemu wyjazdowi rozwijać ich zainteresowania, poszerzać ich horyzonty oraz zadbać o to by czuli się dobrze razem za sobą jako grupa. Nic przecież nie integruje tak dobrze grupy ludzi jak przebywanie ze sobą „non stop”. Warto też, aby biwak miał swój motyw przewodni, który przewija się przez cały czas jego trwania. Tworzy wtedy spójną całość i pozwala na powiązanie ze sobą poszczególnych działań i wykorzystanie wcześniej nabytych umiejętności w następnych etapach.

Chciałabym przedstawić 2 pomysły na biwak, który w tym roku harcerskim zrealizowałam ze swoją drużyną. Być może posłużą one jako natchnienie do tworzenia innych ciekawych pomysłów w Waszych drużynach.

Pierwszym z nich był „biwak z przyjacielem”. Każdy członek drużyny miał możliwość zabrać ze sobą na biwak jednego ze swoich przyjaciół bez względu na to, czy ma on coś wspólnego z harcerstwem czy też nie. Chcieliśmy pokazać jak naprawdę wygląda nasz świat od wewnątrz i obalić stereotypy istniejące wśród naszych znajomych dotyczących ZHP i harcerzy. Do pomocy w organizacji poprosiłam moich własnych przyjaciół, co rów-

niez łączyło się z tematem. Ponieważ ludzie z zewnątrz przeważnie nie mają pojęcia o jakichkolwiek technikach harcerskich, więc zdecydowaliśmy się na bardziej neutralny program, tak aby mieli oni równe szanse w zajęciach, w których uczestniczyli. Podczas gier poruszali się dwójkami harcerz ze swoim przyjacielem, lub jeśli takowy nie przyjechał z innym członkiem drużyny z którym ma dobre kontakty. Gry oparte były na umiejętności logicznego myślenia oraz łączenie i kojarzenia faktów. Wieczorem zaś zorganizowaliśmy konkurs „Kto najlepiej zna swojego przyjaciela?” oraz wieczór karaoke. Czytając wydaje się banalne, ale w praktyce naprawę potrafi sprawić wiele radości.

Drugim pomysłem było oparcie fabuły biwaku o zasady obowiązujące w programie telewizyjnym „AGENT”. Harcerze mieli przed sobą do wykonania wiele zadań, w których wykonaniu przeszkadzał jeden z nich pełniący rolę Agenta. Osoba ta została oczywiście wcześniej powiadomiona oraz zapoznana ze swoją misją na biwaku. Staraliśmy się czerpać natchnienie z zadań konkursowych, ale także sprawić, by były one ciekawe i interesujące dla naszej drużyny. Tak więc w ciągu całonocnej wędrowki po punktach z GPS-em drużyna docierała na punkty na których wykonywali następujące zadania: strzelali z wiatrówki, stoczyli bitwę paintballową, jedli serca kurczaka, czy zjeżdżali na linach. Dodatkowo mieli także zadanie dowiedzieć się kto jest Agentem. W sobotę wieczorem zasiadliśmy wszyscy w wieczorowych kracjach do uroczystej kolacji. Podczas niej uczestnicy starali się wytypować kto pełnił przez cały wyjazd rolę Agenta. Na samym końcu nastąpiło otwarcie kopert oraz weryfikacja koloru piórek. Myślę, że pomimo zmęczenia fizycznego i psychicznego wszyscy czuli napięcie i powagę tego kulminacyjnego wydarzenia.

Na sam koniec chciałam dodać, że bez względu na to jak dobry będzie pomysł tudzież plan całego wyjazdu nic z niego nie wyniknie jeśli kadra naprawdę nie zaangażuje się w jego realizację. Jest to oczywiście często bardzo absorbujące, jednak uśmiech na twarzach naszych harcerzy oraz ich dumą z wykonania zadania z pewnością jest dla wielu wystarczającą rekompensatą. Życzę wszystkim, aby rzeczywiście tak było!

*pwd Agnieszka „Frota” Pawlak  
Drużynowa 33 PDHs „Łosie”*

## Jak wyglądają współcześni harcerze?

Dobre pytanie, a że zabrakło mi wspomnień, to spróbujemy sobie na nie odpowiedzieć. Wyciągamy zeszyty i piszemy lekcja, data i temat- jak wyglądają współcześni harcerze, na końcu zdania znak zapytania. Zaczniemy od umundurowania. Kto z was wie jak wygląda mundur harcerek- dobre pytanie. Harcerze noszą moracze, a harcerekski spodnie, do munduru. Czasem nawet się zdarzy, że założą getry, beret, czy też rogatywkę bądź kapelusz. Zielona i biała koszula, do tego wcześniej wspomniane pozostałe elementy umundurowania, aż w końcu zakładamy glany czy desanty. Młody harcerz czy harcerka oprócz kolorowej chusty i kilku naszywek, zawsze nosi w kieszeni kilka gratów- ja np. nosze busole, naszywki, suwak i książeczkę harcerekską. Mundury instruktorów wyglądają zaś jak choinka na święta- obwieszani naszywkami, od góry do dołu, a kieszenie pękają w szwach od ilości odznak, naszywek i innych. Nie oznacza to jednak, iż mundury kardy różnią się czymś od mundurów młodszego pokolenia. Wzór umundurowania standardowego harcerza i harcerki nie odbiega od norm- wszyscy starają się, aby ich mundury wyglądały jak określiła kwatera główna ZHP. Zawsze znajdzie się jakaś grupa, która odbija od standardów i oprócz tego, że ich wyjściowymi mundurami stało się moro, a na to narzucona kamizelka taktyczna, czy też kuloodporna, nie oznacza, że zapomniał on o swoim "podstawowym" elemencie umundurowania. Zamiast beretów, rogatywek czy kapeluszy, woli nosić keplarowe hełmy. Tak na marginesie, wszyscy dziś mają komórki - kiedyś były nogi, kartka papieru i ołówek. Mogłoby się wydawać, że dzisiejszy świat nową erą. Moim zdaniem, to prawda. Kiedyś harcerz nosił w kieszeni finkę - tępą jak 150 bo nawet nie było zazwyczaj jak jej dobrze naostrzyć. Dziś w kieszeni nosi się 16 funkcyjny scyzoryk - po co nosić wielką skrzynię narzędzi. Chwyć za scyzoryk, wyciągnę nóż, piłę, śrubokręt, nawet linijkę, ołówek czy pinetę. Słyszałem gdzieś historię o astronautach lecących w kosmos z USA - NASA wydało grubą kasę, żeby pokonać

grawitację i móc pisać długopisem w kosmosie - Rosjanie zabrali ze sobą ołówek. Taka historia o tym, że czegośkolwiek byśmy ze sobą nie zabrali, to może nas takowa rzecz zawieść - a stare dobre metody, zawsze ponoć działają. Na co harcerzowi mapa? Ma GPS - kiedyś i tak mu się baterie skończyły.

Kiedyś harcerz jak dostał finkę, cieszył się z tego przez pół życia. Dziś jak damy harcerzowi do rąk piłę mechaniczną, to wtedy zobaczymy uśmiech na jego twarzy.

Pamiętajcie - nic, ale to nic nie zastąpi starych metod. Wracając do umundurowania - kiedyś mundury wyglądały inaczej. Chłopcy obowiązkowo nosili getry i krótkie spodnie do koszuli oraz, rogatywki czy też, kapelusze. Dla jasności dodam, że nie każdego było stać na mundur harcerekski. Dziewczęta - chyba od zawsze nosiły miały taki sam wzór umundurowania - nie miałem okazji spotkać dawnych wzorców munduru żeńskiego. Kiedyś harcerze walczyli w obronie kraju. Dziś też walczą - buszując po internecie i odpisując na obraźliwe komentarze np. na youtube - swoją drogą nie sądzicie, że to mała odmiana patriotyzmu? I szczerze powiem, że lepsza "obrona kraju" za komputerem, niż z browarem w bramie krzycząc "!#%~\*@ rumuny z naszego kraju" - spotkałem się z takimi przypadkami. Współcześni harcerze, odbierają swoje zadania inaczej niż pierwotne wzorce harcerza. Spotykają się na zbiórkach, śmieją, wspominają. Dawniej, spotykano się w kanałach i obmyślano, co tu zrobić, żeby nasi zaborcy poszli w pyry - jak to się mawia.

Świat rozwinął się technicznie do tego stopnia, że nawet harcerze zapominają o przeszłości, a cieszą się XXI wiekiem. Warto sobie czasem omówić na zbiórce, jak było dawniej i porównać sobie teraźniejszość do przeszłości.

Oczywiście, życzę wszystkim czytelnikom wszystkiego dobrego z okazji Dnia Myśli Braterskiej. Dużo szczęścia i wielu sukcesów w harcerekskiej drodze.

*Mł. Filip Kołodziej 92 PDH*

# HARCERSKIE WSPOMNIENIA

## ZŁOT HUFCA W IMIOLKACH..

Oj, działo się ☺ zaczynając od wyjazdu z Poznania, dotarcia na miejsce i rozwiązania Quizu. Wyruszyliśmy jako drudzy w kilkunastokilometrową podróż z CIĘŻKIMI plecakami. Po drodze czekały na nas dziwne zadania, w których najaktywniejszą była dh Biedronka. Do bazy w Imiolkach dotarliśmy kompletnie przemoczeni, aczkolwiek jak przystało na 17 PDH w genialnych humorach. Na wieczornym świeczniku przedstawialiśmy nasze zadanie przed wyjazdem – czyli „opowieść” o jakimś kraju. My otrzymaliśmy Rosję. Z przyczyn czysto technicznych nasza prezentacja była.. inna niż wszystkie xP. Następnego dnia pokazaliśmy na co nas stać. Po grze z serii: „Nigdy się nie kończą, a wy sobie pochodzicie” zajmowaliśmy drugie miejsce w ogólnym rankingu. Co o dziwo nie za bardzo nas ucieszyło. Po obiadku wystartowaliśmy na HBT, która zajęła nam chyba rekordową ilość czasu bo grubo ponad godzinę. Aby się nie zmęczyć z bazy wzięliśmy krzeselka, które

potem posłużyły nam do utworzenia teamu „Bojowej żółwi”. Kto widział nas w akcji ten wie, jak fenomenalny to był pomysł xD a zadania na biegu? Noooo, były xP. W sumie poradziliśmy sobie z nimi bez większego problemu z tego co pamiętam, a że było to rok temu to pewne rzeczy mogły mi umknąć... Wieczorem znowu zawitaliśmy na świeczniku. W czasie zabawy zastała nas meeeeeeega burza, po której stwierdziłam, że mój telefon jest niezniszczalny. Ostatniego dnia, kompletnie zmęczeni wzięliśmy udział w apelu końcowym i tak: I miejsce – 26 PDHm, II miejsce – 17 PDH patrol: „13 wspaniałych i Pyza”, a III miejsce – 10 PDH. Dalej wyruszyliśmy w drogę powrotną do Lednogóry, która wydawała się o niebo krótsza niż w drugą stronę, a następnie pociągiem do Poznania ☺ To był mój drugi zlot hufca, który wspominam baardzo sympatycznie ;D

*sam. Natalia Pilot*  
Przyboczna 26PDHż

---

## SKIPPER 2008

Kwiecień. Wiosna dopiero budziła się do życia. A ja wraz z moją drużynową postanowiliśmy weekend spędzić z dala od domu. Tylko jak? Ano tak: z dużą ilością wędrowników i akademików, na zlocie, w miłej atmosferze. Acha no i jeszcze wczuwając się w „Seksmisję”. Jak to możliwe? Wystarczy pojechać na SKIPPER. Jest to zlot akademików i wędrowników organizowany przez poznański Krąg Akademicki SKIPP.

Na miejscu czekało na nas wielu sympatycznych ludzi. Od razu poczułam, że impreza jest dobrze zorganizowana. I z pomysłem. Po rozpakowaniu się i przywitaniu ze znajomymi nadszedł czas by nas zahibernować. Obudziliśmy się gdy na ziemi pozostały już same kobiety. Wzięliśmy udział w teście i zostałyśmy przydzielone do odpowiednich sekcji. Czekало na nas wiele zadań i atrakcji. A wieczorem... Wieczorem było Śpiewogranie. Kilka gitar, bęben, kilka świeczek i ludzie piejący, że już „czwarta nad ranem”. I nieważne, że rano trzeba było wstać. Następnym dniem był to czas wielu gier, zabaw, a także zajęć, które śmiało można było wykorzystać podczas zbiórek w swoich drużynach. Niestety ja i Gosia musiałyśmy w połowie tego dnia wrócić do Poznania. SKIPPER trwał jednak dalej. Wieczorem jak na wędrowników przystało było świeczni-

sko pełne dyskusji na różne tematy. W niedzielę trzeba było zebrać cały sprzęt i wrócić do Poznania.

Co szczególnie mi się podobało? Atmosfera, doskonała organizacja, pomysłowość organizatorów i naprawdę dopracowany plan zajęć. Organizatorzy nie bali się wielu wyzwań. Udało im się zorganizować projektor cyfrowy, laptop, sprzęt grający (który przypominał, by na czas wziąć pigułkę!), i wiele, wiele innych potrzebnych rekwizytów. Czy było warto? Jechałyśmy kawał drogi, by spędzić właściwie jeden dzień wśród harcerzy. Jednak wysiłek był opłacalny. Poznałyśmy wiele nowych środowisk wędrowniczych, dostarczono nam nowych pomysłów na zbiórki, zyskałyśmy kolejne wspomnienia. Długo można jeszcze wymieniać. Niewątpliwie było warto. W tym roku czekamy z utęsknieniem na te kilka kwietniowych dni. I z pewnością nasz pion wędrowniczy także skusi się na taki wyjazd. Tegoroczny temat: „American dream”! Więcej informacji na stronie <http://skipp.pdh.pl>. W imieniu organizatorów gorąco zapraszam wszystkich wędrowników i instruktorów.

*pwd. Sławomira Grzęda*  
Przyboczna 74PDHs

## NA LUZAKU...

*Wielu z Was było zawiedzionych, że w ostatnim numerze nie pojawiły się zagadki. Dlatego teraz nadrabiamy :)*

### Jeżeli... II ?

Jeżeli (łyżka, żyłka) = 3  
to (kawał, ławka) = ?

### Dziwny przewodnik

Wybieramy się w podróż dookoła świata i postanowiliśmy zwiedzić sławne zabytki architektoniczne. Nasz przewodnik postawił wszakże jeden warunek. Zwiedzać będziemy w kolejności od najwyższego do najniższego. Jeśli nasza wycieczka ma objąć następujące objekty: wieżę Eiffla w Paryżu, Pałac Kultury i Nauki w Warszawie, piramidę Cheopsa koło Kairu, krzywą wieżę w Pizie, Uniwersytet im. Łomonosowa w Moskwie, Bazylikę Św. Piotra w Rzymie, Empire State Building w Nowym Jorku - to w jakiej kolejności będziemy to wszystko zwiedzać, skoro mamy się zastosować do życzeń naszego dziwnego przewodnika?

### Problem Mateusza

Mateusz dostał skierowanie ze swej szkoły rezeźmiost artystycznych na wakacyjną praktykę do niewielkiej huty szkła artystycznego.

Pierwszego dnia przydzielono go do działu stłuczki, która - jak wiadomo - stanowi podstawowy surowiec do wytopu szkła. Wypo-

sażony w grube, ochronne rękawice i okulary, miał cały dzień roboczy tłuc butelki, oczywiście nie nadające się już do użytku, poobtłukiwane.

- Tu, w skrzynkach jest 5000 butelek. Jeśli potłuczysz je wszystkie, wrzucając stłuczkę do pojemnika, przed końcem dnia pracy, to możesz sobie wcześniej wyjść - powiedział majster i wręczył Mateuszowi młotek.

Mateusz, który był chłopcem praktycznym, spojrział na zegarek i dla próby wyjął kilka butelek ze skrzynki, tłukł je kolejno i szkło wrzucał do pojemnika. Okazało się, że w ciągu minuty potłukł 12 butelek. "W tym tempie - pomyślał, przeprowadziwszy w pamięci proste obliczenie - nie starczy mi całego dnia pracy na potłuczenie wszystkich butelek. Trzeba będzie wymyślić lepszy sposób tłuczenia niż tradycyjnym młotkiem".

Mateusz myślał, myślał i wymyślił, w jaki sposób całą robotę wykonać dwa razy szybciej. Zaczął wyjmować ze skrzynki po dwie butelki i trzymając je za szyjki uderzał silnie jedną o drugą.

Pytanie: Obliczcie, ile czasu będzie potrzebował Mateusz na potłuczenie wszystkich butelek.

---

## DYŻURY W HUFCU

Wtorek 17.00 - 19.00 – cała komenda

Środa 17.00 - 19.00 – na zmianę: dh. Gosia, dh. Zuza, dh Łukasz.

Sobota 11.00 - 13.00 – komendant, skarbnik

(w innych terminach można umawiać się indywidualnie)

---

Jeżeli chcecie podzielić się z nami swoimi wrażeniami lub poglądami, a może chcecie nas skrytykować lub pochwalić zapraszamy do kontaktowania się z nami: [ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl](mailto:ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl) lub pozostawić list w hufcu w skrzynce dla redakcji.

Prosimy również żebyście się podpisali stopniem, imieniem, nazwiskiem oraz numerem drżyny z jakiej pochodzicie. Nie uznajemy anonimów, na życzenie nazwisko może pozostać do wiadomości redakcji, a artykuł będzie podpisany pseudonimem.

### **„CEIFUH ADLIW” - Gazetka Hufca ZHP Poznań-Wilda im. Jana Kasprowicza.**

Redaguje zespół: phm. Agnieszka Barwicka – Red. Naczelny, phm. Katarzyna Kruk, sam. Agata Laskowska, pwd. Łukasz Dorna, pwd. Mateusz Dorna, hm. Andrzej Dyderski, mł. Filip Kołodziej.

W internecie: [www.ceifuh-adliw.poznan-wilda.pl](http://www.ceifuh-adliw.poznan-wilda.pl) Kontakt z redakcją: [ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl](mailto:ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl)